

IV. RATYFIKACJA TRAKTATU LIZBOŃSKIEGO, WALKA Z KRYZYSEM FINANSOWYM ORAZ ZMIANY KLIMATYCZNE W CENTRUM UWAGI UNII EUROPEJSKIEJ

W 2009 r. Unia Europejska funkcjonowała pod przewodnictwem dwóch państw, Republiki Czeskiej w pierwszym półroczu oraz Szwecji w drugim półroczu. Czeska prezydencja od początku, a nawet zanim kraj ten objął przywództwo, była negatywnie komentowana, zwłaszcza w starych państwach Unii Europejskiej. Pojawiały się wątpliwości, czy Republika Czeska jako niewielkie państwo członkowskie, sprawujące prezydencję po raz pierwszy, które ponadto nie ratyfikowało Traktatu Lizbońskiego, przeżywające kryzys rządowy i pod rządami prezydenta eurosceptyka, sprosta wyzwaniom. Rzeczywiście, poza realizacją swoich priorytetów, znanych jako trzy „E”, tj. ekonomia, energia i Europa w świecie, prezydencja czeska skonfrontowana została z nieprzewidzianymi wydarzeniami, takimi jak spór rosyjsko-ukraiński i konflikt w Strefie Gazy, które wymagały reakcji ze strony UE. Spośród trzech zadań priorytetowych ekonomię rozumiano jako walkę ze skutkami kryzysu na światowych rynkach finansowych, energię jako bezpieczeństwo energetyczne i ochronę klimatu, a Europę w świecie jako przede wszystkim Partnerstwo Wschodnie¹.

Szwecja objęła prezydencję w Unii Europejskiej 1 lipca 2009 r. W programie prezydencji znalazło się kilka priorytetowych zadań. Pierwszym była walka z kryzysem gospodarczym i rosnącym bezrobociem. W pierwszym kwartale 2009 r. pracę w UE straciło 1,9 mln osób. Szwecja zaproponowała powołanie instytucji nadzorującej stabilność rynków finansowych, mając nadzieję, że przełoży się to na wzrost gospodarczy. Drugim priorytetem była walka z ociepleniem klimatu. Prezydencja szwedzka proponowała podpisanie porozumienia o dalszej redukcji gazów cieplarnianych. Trzecim priorytetem było rozszerzenie, przez co rozumiano przyspieszenie negocjacji akcesyjnych z Chorwacją, podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą, wznowienie negocjacji z Turcją i Islandią; wreszcie czwartym priorytetem było wprowadzenie unijnej strategii dla regionu Morza Bałtyckiego². Strategię dla regionu Morza Bałtyckiego, która stanowi ramy dla wspólnego podejmowania wyzwań,

¹ A. Fuksiewicz, A. Łada, *Czeska prezydencja w Radzie Unii Europejskiej – spojrzenie z Polski*, Raport z badań Instytutu Spraw Publicznych, Warszawa 2009, s. 3–5.

² „Gazeta Wyborcza” z 1 lipca 2009 r., s. 10 oraz „Trybuna” z 2 lipca 2009 r., s. 7.

jakie stoją przed UE w tym regionie, szczególnie dotyczących ochrony środowiska oraz rozwoju gospodarczego i społecznego regionu, Rada Europejska przyjęła w październiku 2009 r. Komisja Europejska została zobowiązana do przedstawienia w czerwcu 2011 r. raportu w sprawie stanu zaawansowania realizacji strategii³.

KŁOPOTY Z RATYFIKACJĄ TRAKTATU LIZBOŃSKIEGO

Problem ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego zdominował w 2009 r. aktywność Unii Europejskiej. Istniała świadomość, że brak ratyfikacji może spowodować głęboki kryzys tożsamości Unii, który niekoniecznie doprowadziłby do jej natychmiastowego rozpadu, ale zapewne przyniosłby w konsekwencji rewizję niektórych z podstawowych zasad jej dotychczasowego funkcjonowania, na przykład zasady solidarności. Istniało ponadto przekonanie, że Unia, mająca wiele problemów do rozwiązania, nie może przez kolejne lata zajmować się sobą, czyli reformą swoich instytucji. Już czas, aby zdecydowała się na rozwiązanie wielkich problemów politycznych⁴. Niemożność wejścia w życie Traktatu Lizbońskiego mogła zniweczyć realizację ambicji Unii Europejskiej, dotyczących nowych form jej uczestnictwa w stosunkach międzynarodowych. Niektórzy eksperci zastanawiają się, czy Traktat Lizboński będzie mógł stanowić podstawę ewolucji Unii Europejskiej w kierunku federacji państw narodowych i jakie kroki należy w tym celu podjąć, łącząc na przykład stanowisko stałego przewodniczącego Rady Europejskiej i przewodniczącego Komisji Europejskiej, czego traktat nie wyklucza, a jednocześnie likwidując półroczne prezydencje państw członkowskich⁵. Po doświadczeniach z traktatem konstytucyjnym wydaje się, że sytuacja w Unii Europejskiej nie dojrzała do takiej ewolucji.

Liczący 300 stron Traktat Lizboński nadaje Unii Europejskiej osobowość prawną, której Unia do tej pory nie miała, dzięki czemu będzie mogła zawierać umowy międzynarodowe. Traktat tworzy ramy dla unijnej dyplomacji, w tym przewiduje możliwość wzmocnionej współpracy, dotyczącej polityki zagranicznej i obronnej. Wprowadza również stanowisko stałego przewodniczącego Rady Europejskiej, niezależnie od utrzymania półrocznych prezydencji Rady, które sprawują kolejno po trzy państwa członkowskie w blokach 18-miesięcznych. W Traktacie Lizbońskim wzmocniona została funkcja legislacyjna, budżetowa i kontrolna Parlamentu Europejskiego, natomiast w niewielkim stopniu zmieniono rolę Komisji Europejskiej. Nowym rozwiązaniem przewidzianym przez traktat jest bezpośrednie zaangażowanie parlamentów narodowych w monitorowanie procesu legislacyjnego w UE, co zdaniem niektórych ekspertów czyni z nich faktycznie drugą izbę Parlamentu Europejskiego. Ponadto traktat wdraża ideę „inicjatywy obywateli europejskich”, która umożliwi milionowi obywateli znacznej liczby państw członkow-

³ Conseil européen de Bruxelles 29 et 30 octobre 2009, Conclusions de la Présidence, Bruxelles, le 1 décembre 2009, Concl. 3 Doc. 15265/1/09 Rev. 1, s. 11.

⁴ Carl Bildt (minister spraw zagranicznych Szwecji), *L'Union doit devenir la force motrice du débat sur les grandes questions*, „Le Monde” z 23 grudnia 2009 r. s. 8.

⁵ J.-L. Quermone, *Les institutions européennes après les élections au Parlement européen*, „Revue politiques et parlementaire” 2009, nr 1052, s. 41–42.

skich bezpośrednio zwrócić się do Komisji Europejskiej z wnioskiem o wystąpienie z inicjatywą legislacyjną w każdej dziedzinie wchodzącej w zakres kompetencji UE. Nowością w traktacie są wzajemne gwarancje bezpieczeństwa. Wprowadzono do niego również rozdział poświęcony energetyce, w którym państwa unijne, działając solidarnie, podejmują zobowiązanie do zapewnienia bezpieczeństwa w zakresie dostaw energii i funkcjonowania rynku energii. W czterdziestu nowych dziedzinach, głównie o charakterze proceduralnym, Traktat Lizboński przewiduje odejście od jednomyślności w głosowaniu. Traktat dopuszcza również wyjście kraju członkowskiego z Unii⁶.

Gdy 12 czerwca 2008 r. Traktat Lizboński został odrzucony w referendum w Irlandii, pojawiło się poważne zagrożenie, że nie wejdzie on w życie. Podejmowane przez prezydentkę francuską w UE w drugiej połowie 2008 r. starania wobec rządu Irlandii, aby zechciał powtórzyć referendum, kontynuowane były w czasie prezydencji czeskiej w pierwszym półroczu 2009 r. Przekonanie rządu Irlandii do ponownienia referendum nie było rzeczą łatwą, gdyż należało w drodze konsensusu wypracować w ramach Rady Europejskiej takie gwarancje dla Irlandii, które pozwoliłyby zniwelować zastrzeżenia, jakie wobec traktatu formułowali w tym kraju jego przeciwnicy. Rada Europejska na posiedzeniu w Brukseli 18 i 19 czerwca 2009 r. odpowiedziała na oczekiwania rządu Irlandii. Przypomniawszy, że Traktat Lizboński powinien być ratyfikowany przez wszystkie 27 państw członkowskich, i wyraziwszy życzenie, aby wszedł w życie przed końcem 2009 r., sformułowała szereg gwarancji dla Irlandii, które niwelowały zastrzeżenia sformułowane w tym kraju wobec Traktatu Lizbońskiego. Rada Europejska swoje stanowisko wyraziła w dokumencie pod nazwą *Decyzja szefów państw i rządów 27 państw członkowskich UE zgromadzonych w ramach Rady w sprawie obaw narodu irlandzkiego dotyczących Traktatu Lizbońskiego*, który stanowił aneks nr 1 do Konkluzji Prezydencji po posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 18 i 19 czerwca 2009 r. Rada postanowiła w wymienionej decyzji, że jeśli Traktat Lizboński wejdzie w życie, to w dalszym ciągu każde państwo członkowskie będzie miało w Komisji jednego swego obywatela. Zapowiedziała także, że uwzględnione zostaną wówczas również oczekiwania narodu irlandzkiego dotyczące polityki fiskalnej, prawa do życia, edukacji, rodziny, tradycyjnej polityki neutralności wojskowej, spraw socjalnych, w tym praw pracowniczych⁷.

Załącznik nr 2 do Konkluzji Prezydencji stanowiła Deklaracja Narodowa Irlandii. W deklaracji Irlandia potwierdziła swoje zaangażowanie na rzecz polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE, podkreślając, że jej udział w tej polityce nie godzi w tradycyjną neutralność wojskową Irlandii. Jednocześnie Irlandia przypomina, że nie jest związana żadnym porozumieniem w dziedzinie wzajemnej obrony, i stwierdza, że przewidziana w Traktacie Lizbońskim decyzja UE o wspólnej obronie win-

⁶ Zob. P. Świeboda, *Rewolucja bez rewolucji*, „Newsweek” (dodatek specjalny „Traktat Lizboński” powstały we współpracy z przedstawicielstwem Komisji Europejskiej w Polsce), grudzień 2009, s. 3–4 oraz J. Buzek, *Unia bardziej demokratyczna*, „Gazeta Wyborcza” z 30 listopada 2009 r., s. 23.

⁷ Conseil européen de Bruxelles, 18 et 19 juin 2009, Conclusions de la Présidence, Bruxelles, le 10 juillet 2009, Concl. 2, Doc. 11225/2/09, Rev. 2, s. 23–27 oraz J.-L. Quermonne, op. cit., s. 39.

na być przyjęta jednomyślnie przez wszystkie państwa członkowskie, co w przypadku Irlandii oznacza zgodę wyrażoną w referendum, a sama ratyfikacja traktatu przez Irlandię niczego w tym względzie nie zmienia. Oświadczyła również, że warunkiem udziału irlandzkich kontyngentów wojskowych w operacjach za granicą w ramach EPBiO będzie upoważnienie Rady Bezpieczeństwa lub Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz zgoda rządu irlandzkiego, wyrażona na podstawie irlandzkiego ustawodawstwa⁸.

Zgoda rządu Irlandii na zorganizowanie drugiego referendum w sprawie ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego nie usuwała przeszkody na drodze do wejścia traktatu w życie, gdyż chodziło jeszcze o to, aby Irlandczycy w tym drugim referendum zaakceptowali traktat. Brak takiej akceptacji był zresztą tylko jedną z przeszkód. Kolejną stanowił brak orzeczenia Federalnego Trybunału Konstytucyjnego w Niemczech o zgodności traktatu z niemiecką konstytucją. Zgodność tę Trybunał potwierdził 30 czerwca 2009 r., dając „zielone światło” dla ratyfikacji Traktatu Lizbońskiego przez prezydenta RFN. Werdykt trybunału oznaczał z jednej strony krytykę słabej aktywności niemieckiego parlamentu w sprawach europejskich, a z drugiej wskazanie, że istnieje granica europejskiego projektu integracyjnego i UE coraz bardziej się do tej granicy zbliża⁹. Tymczasem ku zaskoczeniu wszystkich prezydenci dwóch krajów członkowskich Unii Europejskiej, które tak wiele zawdzięczają uczestnictwu w procesie integracji europejskiej, Polski i Republiki Czeskiej, postanowili uzależnić złożenie podpisu pod dokumentem ratyfikacyjnym Traktatu Lizbońskiego od wyniku drugiego referendum irlandzkiego, mimo że to Irlandczycy wybrali ich na urzędy głowy państwa. Polacy wybrali swego prezydenta w wyborach powszechnych, a sejm, również wybrany w wyborach powszechnych, upoważnił go ustawowo do ratyfikacji traktatu. Czeskiego prezydenta wybrał parlament tego kraju, który również upoważnił go do ratyfikacji traktatu. Ponadto każde państwo członkowskie Unii Europejskiej, podpisując Traktat Lizboński, zobowiązywało się do podjęcia procesu jego ratyfikacji według przewidzianych w jego własnej konstytucji zasad; nie było mowy o uzależnianiu tego od zasad konstytucyjnych innego państwa członkowskiego.

W powtórzonym referendum 2 października 2009 r. 67,1% Irlandczyków uczestniczących w głosowaniu opowiedziało się za traktatem, a 32,9% było mu przeciwnych, przy frekwencji wynoszącej 58% uprawnionych do głosowania. Niezwłocznie, bo 10 października 2009 r., prezydent Polski Lech Kaczyński podpisał dokument ratyfikacyjny Traktatu Lizbońskiego. Tymczasem prezydent Republiki Czeskiej Václav Klaus postawił kolejny warunek, a mianowicie domagał się uwzględnienia zastrzeżeń, jakie sformułował wobec Karty Praw Podstawowych, obawiając się, że przyjęcie jej przez Republikę Czeską może spowodować ewentualne roszczenia 3 mln Niemców sudeckich przesiedlonych z Czechosłowacji na mocy dekretów Benesa z 1945 r.¹⁰ Znaleziono jednak w UE sposób, aby i tę przeszkodę usunąć. Rada Europejska na posiedzeniu w dniach 29 i 30 października 2009 r. uchwaliła

⁸ Conseil européen de Bruxelles 18 et 19 juin 2009, Conclusions de la Présidence, op. cit., s. 30–32.

⁹ Zob. P. Świeboda, *Niemieckie granice Europy*, „Gazeta Wyborcza” z 4–5 lipca 2009 r., s. 25.

¹⁰ R. Riedel, *Zielone światło dla Traktatu z Lizbony*, „Wspólnoty Europejskie” 2009, nr 5 (198), s. 6–7.

Protokół w sprawie stosowania Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w odniesieniu do Republiki Czeskiej, złożony z trzech artykułów. Stwierdza się w nim, że Protokół nr 30 dotyczący stosowania Karty Praw Podstawowych UE wobec Polski i Wielkiej Brytanii stosuje się wobec Republiki Czeskiej po odpowiednich modyfikacjach dotyczących tego kraju. Protokół dotyczący stosowania Karty wobec Republiki Czeskiej został dołączony do Traktatu Lizbońskiego¹¹. W tej sytuacji czeski Trybunał Konstytucyjny ogłosił 3 listopada 2009 r., że Traktat Lizboński jako całość nie jest sprzeczny z czeskim porządkiem konstytucyjnym. W tym samym dniu prezydent Václav Klaus podpisał dokument ratyfikacyjny traktatu.

ZMIANY W SYSTEMIE INSTYTUCJONALNYM UNII EUROPEJSKIEJ

Traktat Lizboński wprowadził istotne zmiany w systemie instytucjonalnym Unii Europejskiej, ustanawiając stanowisko stałego prezydenta Rady Europejskiej, nowy mechanizm sprawowania prezydencji w Radzie oraz stanowisko Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB, zastępcy przewodniczącego Komisji. Z tymi zmianami instytucjonalnymi zbiegły się wybory do Parlamentu Europejskiego oraz zmiana składu Komisji Europejskiej. Na pierwszego stałego przewodniczącego Rady Europejskiej został wybrany 19 listopada 2009 r. były premier Belgii Herman Van Rompuy. Brytyjczycy do ostatniej chwili forsowali kandydaturę Tony'ego Blaira, ale niemiecka kanclerz Angela Merkel nie chciała mieć zbyt silnego konkurenta w Brukseli. Przewodniczący Rady Europejskiej oświadczył zaś, że czuje się bardziej koordynatorem niż zwierzchnikiem europejskich liderów. Jedną z pierwszych poważnych inicjatyw Hermana Van Rompuy'a było przedłożenie pod dyskusję na nieformalnym posiedzeniu Rady Europejskiej 11 lutego 2010 r. roboczego dokumentu na temat europejskiej strategii wzrostu i zatrudnienia na dziesięć najbliższych lat. Była to reakcja na utrzymującą się ciągle złą sytuację ekonomiczną w Unii Europejskiej, charakteryzującą się słabnięciem euro w stosunku do dolara, kryzysem budżetowym w Grecji, mogącym rozszerzyć się na Hiszpanię i Portugalię, oraz bezrobociem w całej Unii utrzymującym się na poziomie 20 mln pracowników. Z różnych stron wysuwane były w UE wątpliwości, czy Herman Van Rompuy jest tym człowiekiem, który potrafi sprostać wyzwaniom, jakie stawia przed Unią obecny kryzys¹².

Również 19 listopada 2009 r. na stanowisko Wysokiego Przedstawiciela ds. WPZiB UE wybrana została Brytyjka, baronowa Catherine Ashton, do tego czasu członek Komisji Europejskiej do spraw handlu. Jest to osoba szerzej nieznaną, bez doświadczenia w sprawach stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa. Przypisuje się jej pewne zdolności negocjacyjne, gdyż jako komisarzowi do spraw handlu udało się jej wynegocjować z Koreą Południową porozumienie o wolnej wymianie bez uszczerbku dla przemysłu samochodowego Niemiec i Włoch. Uważa się, że właśnie dlatego 19 listopada 2009 r. zarówno kanclerz Angela Merkel,

¹¹ Conseil européen de Bruxelles 29 et 30 octobre 2009, Conclusions de la Présidence, op. cit., Annexe 1, s. 14.

¹² „Le Monde” z 11 lutego 2010 r., s. 7 oraz „Le Figaro” z 10 lutego 2010 r., s. 8.

jak i premier Silvio Berlusconi poparli jej kandydaturę na stanowisko Wysokiego Przedstawiciela UE ds. WPZiB. Innego kandydata na to stanowisko, Włocha Massimo d'Alemy, nie akceptowało kilka krajów, w tym Polska, z powodu jego związków z Włoską Partią Komunistyczną. O powodzeniu Catherine Ashton zdecydowała umiejętność doboru współpracowników. Małe kraje członkowskie Unii Europejskiej wyrażają obawy, czy służba zewnętrzna UE nie zostanie zdominowana przez „wielkie” kraje członkowskie. Mają zaś nadzieję, że dostępna ona będzie dla osób najlepiej przygotowanych ze wszystkich krajów członkowskich. Wybór przewodniczącego Rady Europejskiej i zwierzchnika dyplomacji europejskiej był wynikiem potrzeby zachowania równowagi między dużymi i małymi państwami, lewicą i prawicą, Północą i Południem, Wschodem i Zachodem, kobietami i mężczyznami w Unii Europejskiej. Ostatecznie o podziale funkcji zdecydowało trio najważniejszych państw w Unii, Francja, Niemcy i Wielka Brytania, których przywódcy nie życzyli sobie, aby w Europie ktoś stał ponad nimi.

Wybory do Parlamentu Europejskiego zakończone zostały 7 czerwca 2009 r. Frekwencja wyborcza wyniosła 43,39% i była najniższa w historii. Spośród 385 mln obywateli Unii Europejskiej uprawnionych do głosowania aż 218 mln, czyli blisko 57%, nie skorzystało z tego prawa. Od 1979 r. z każdymi wyborami do PE absencja zwiększała się, ale nigdy jeszcze nie osiągnęła takiego poziomu jak w czerwcu 2009 r. Największy wpływ na to miały nowe kraje członkowskie, w których poza Maltą, Cyprzem i Łotwą absencja przekroczyła 50% uprawnionych i wyniosła między 56,1% w Estonii i 80,4% w Słowacji (w Polsce 75,5%); średnia zaś: w nowych państwach członkowskich 61,4%, a w starych 52,5%. Tak wysoką absencję obywatele Unii tłumaczyli w sondażach: brakiem aprobaty dla polityki w ogóle jako formy aktywności (28%), brakiem zainteresowania dla polityki UE (17%), przekonaniem, że udział w głosowaniu niczego nie zmienia (17%), słabą znajomością UE i PE (10%), brakiem zainteresowania sprawami europejskimi (9%), brakiem zainteresowania PE (8%), brakiem debaty publicznej w kampanii poprzedzającej wybory (6%), negacją UE (4%)¹³. W 27 państwach członkowskich Unii Europejskiej wybrano 736 deputowanych. Wybory odbyły się w każdym kraju członkowskim według jego własnej ordynacji wyborczej. W większości krajów członkowskich wygrała je prawica. Lewica wygrała wybory tylko w Danii, Estonii, Grecji, Rumunii, Słowacji i Szwecji. Udział grup politycznych w Parlamencie Europejskim po wyborach w 2009 r. przedstawia się następująco: Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) – 36%, Grupa Socjalistyczna – 25%, Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy – 11,4%, Grupa Zielonych/Wolne Przymierze Europejskie – 7,5%, Konserwatyści i Reformatorzy Europejscy – 7,3%, Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordycka Zielona Lewica – 4,8%, Grupa Europa Wolności i Demokracji – 4,3%, inni – 3,7%.

Układ sił politycznych w Parlamencie Europejskim po ostatnich wyborach nie zmienił się zasadniczo w stosunku do 2004 r. Żadna z grup nie jest w stanie prze-

¹³ Zob. P. Bréchon, *L'abstention progresse encore, mais...*, „Revue politique et parlementaire” 2009, nr 1052, s. 52–53 i 60.

forsować swej woli wbrew większości. Każda uchwała PE będzie wymagała zgody dwóch największych frakcji lub skupienia wokół jednej z nich praktycznie wszystkich pozostałych frakcji. W Polsce w wyborach do PE wzięło udział 24,5% uprawnionych. Wybrano 50 deputowanych, z tego 25 z ramienia PO, 15 z PiS, 7 z SLD i 3 z PSL¹⁴. Na przewodniczącego PE na połowę kadencji, czyli na dwa i pół roku, został wybrany polski deputowany, były premier RP, reprezentujący Europejską Partię Ludową (Chrześcijańscy Demokraci) Jerzy Buzek. Do liczby 736 miejsc w Parlamencie Europejskim na posiedzeniu 18 i 19 czerwca 2009 r. Rada Europejska dodała 18 nowych miejsc, które podzieliła między następujące państwa członkowskie UE: Bułgaria – 1, Francja – 2, Hiszpania – 4, Włochy – 1, Łotwa – 1, Malta – 1, Holandia – 1, Austria – 2, Polska – 1, Słowenia – 1, Szwecja – 2, Wielka Brytania – 1¹⁵. W kontekście toczącej się w Polsce dyskusji na temat parytetu mężczyźni–kobiety w wyborach parlamentarnych warto odnotować, że wśród 27 krajów członkowskich UE tylko Finlandia i Szwecja wprowadziły do Parlamentu Europejskiego więcej kobiet niż mężczyzn, odpowiednio 62% i 56%. Polska jest na piątym miejscu od końca z 22% kobiet wśród polskich eurodeputowanych. Mniej kobiet do PE w ostatnich wyborach wprowadziły procentowo: Malta – 0%, Luksemburg – 17%, Republika Czeska – 18% i Włochy – 21%¹⁶.

Na przewodniczącego Komisji Europejskiej na lata 2009–2014 szefowie państw i rządów zgromadzeni w Brukseli 18 i 19 czerwca 2009 r. jednomyślnie rekomendowali Portugalczyka, dotychczasowego przewodniczącego Komisji Europejskiej, José Manuela Durão Barroso. Wyboru dokonał jednak Parlament Europejski w dniu 16 września 2009 r. 382 głosami na 736 możliwych. Zieloni z Danielem Cohn-Benditem na czele i część socjalistów, zwłaszcza francuskich, bezskutecznie próbowali uniemożliwić ten wybór. J.M. Barroso był krytykowany przez przeciwników jego reelekcji za brak inicjatywy w sprawie walki z kryzysem gospodarczym. O jego ponownym wyborze zadecydowało poparcie Europejskiej Partii Ludowej, największej frakcji w Parlamencie Europejskim¹⁷. Komisja Europejska w nowym składzie powinna była rozpocząć pracę 1 listopada 2009 r., ale dopiero w końcu lutego 2010 r. rozdzielono teki między kandydatów na komisarzy. Między innymi Michel Barnier z Francji będzie się zajmował się rynkiem wewnętrznym, czyli swobodnym przepływem towarów i usług na obszarze UE, przedstawiciel centrolewicy Hiszpan Joaquin Almunia będzie odpowiadał za konkurencję, Karel De Gucht z Belgii za handel, Fin Olli Rehn za sprawy monetarne, Niemiec Günther Oettinger za energię, Włoch Antonio Tajani za przemysł i przedsiębiorczość, Austriak Johannes Hahn za fundusze strukturalne, a Polak Janusz Lewandowski za budżet UE. Komisarzom z niektórych innych państw Europy Środkowej przydzielono na-

¹⁴ R. Riedel, *Wybory do Parlamentu Europejskiego – partyjna oligarchizacja projektu europejskiego*, „Wspólnoty Europejskie” 2009, nr 3 (196), s. 8 i 11 oraz S. Kahn, *Les forces politiques au sein du nouveau Parlement européen*, „Revue politique et parlementaire” 2009, nr 1052, s. 44–51.

¹⁵ Conseil européen de Bruxelles 18 et 19 juin 2009, Conclusion de la Présidence, op. cit., s. 33.

¹⁶ W. Beauvallet, S. Michon, *Les transformations sociologiques des parlementaires européens*, „Revue politique et parlementaire” 2009, nr 1052, s. 83.

¹⁷ P. Jarreau, *José Manuel Barroso réélu pour un nouveau mandat*, „Revue politique et parlementaire” 2009, nr 1052, s. 33.

stępujące teki: Czechy – rozszerzenie i polityka sąsiedztwa, Węgry – zatrudnienie i polityka socjalna, Rumunia – rolnictwo, Bułgaria – pomoc humanitarna, Słowenia – środowisko. Parlament Europejski dopiero w drugim tygodniu stycznia 2010 r. rozpoczął przesłuchania kandydatów na komisarzy, łącznie z kandydatką na wiceprzewodniczącą KE Catherine Ashton, której kwalifikacje na to stanowisko oceniał¹⁸. Jedynym kandydatem, który nie uzyskał pozytywnej oceny ze strony PE na przesłuchaniu, była przedstawicielka Bułgarii, Rumiana Żelewa. Po zatwierdzeniu składu Komisji Europejskiej przez Parlament Europejski 9 lutego 2010 r. głosami 488 deputowanych przy sprzeciwie 137 i 72 wstrzymujących się Komisja rozpoczęła pięcioletnią kadencję, biorąc na warsztat przede wszystkim kryzys finansowy¹⁹.

W deklaracji, stanowiącej załącznik do Traktatu Lizbońskiego, przewidziano nowy mechanizm sprawowania prezydencji Rady Unii Europejskiej, tzw. prezydencję grupową trzech państw przez 18 miesięcy, z których każde przewodniczy Radzie w ciągu sześciu miesięcy. Państwa tworzące tzw. trojkę uzgadniają wspólny program 18-miesięcznej prezydencji oraz udzielają sobie wzajemnie wsparcia²⁰. Nie należy wykluczać, że zmiany instytucjonalne w UE dokonane na podstawie Traktatu Lizbońskiego mogą spowodować spory kompetencyjne między stałym przewodniczącym Rady Europejskiej oraz okresowymi przewodniczącymi Rady UE, a nawet między stałym przewodniczącym Rady Europejskiej i przewodniczącym Komisji Europejskiej.

PARTNERSTWO WSCHODNIE – NOWY INSTRUMENT EUROPEJSKIEJ POLITYKI SĄSIEDZTWA

Wraz z wejściem w życie Traktatu Lizbońskiego ponownie wróciła sprawa rozszerzenia Unii o nowe państwa, odkładanego po rozszerzeniu o kraje Europy Środkowej. Akces do Unii Europejskiej zgłosiła w lipcu 2009 r. Islandia, którą ciężko dotknął światowy kryzys finansowy. Islandzki wniosek został w trybie ekspresowym wstępnie rozpatrzony przez ministrów spraw zagranicznych państw członkowskich UE, a prezydencja szwedzka zamierzała już w końcu roku wręczyć Islandii decyzję o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych. Ten przyspieszony tryb wynikał z tego, że Islandia należy już do strefy Schengen, a jako członek Europejskiego Obszaru Gospodarczego od 15 lat ściśle współpracuje z Unią; przejęła już 70% unijnego dobroku prawnego. Najtrudniejszym problemem w negocjacjach z Islandią może być kwestia rybołówstwa i finansów. Z powodu kryzysu w bankach islandzkich bowiem swoje oszczędności utraciło 200 tys. Brytyjczyków i 120 tys. Holendrów, którzy będą domagać się zwrotu tych sum²¹.

Przyspieszony tryb akcesji zaoferowany Islandii frustruje kraje bałkańskie, przede wszystkim Chorwację, z którą otwarto już 28 z 35 rozdziałów negocjacyjnych, w tym w 17 zakończono już negocjacje. Dotyczy to również Albanii, która złożyła

¹⁸ „Gazeta Wyborcza” z 28–29 listopada 2009 r., s. 1 i 9.

¹⁹ „Le Monde” z 11 lutego 2009 r., s. 7.

²⁰ Zob. „Monitor Europejski” 2008, nr 51, s. 7–60.

²¹ „Gazeta Wyborcza” z 28 lipca 2009 r., s. 7.

wniosek o akcesję do UE w kwietniu 2009 r., ale do połowy roku wniosek nie trafił jeszcze do Komisji Europejskiej. Proces rozszerzenia o Macedonię został zahamowany wobec sprzeciwu Grecji. W ostatnim miesiącu swej prezydencji Szwecja wznowiła 21 grudnia 2009 r. negocjacje akcesyjne z Turcją w ramach 12 rozdziału dotyczącego ochrony środowiska, potwierdzając w ten sposób aktualność starań Turcji o członkostwo w Unii. Szwecja uzasadniała swoje stanowisko wdrożeniem przez Turcję procesu reform, nazwanego inicjatywą demokratyczną, dotyczącą kwestii kurdyjskiej, gdy tymczasem turecki Sąd Konstytucyjny rozwiązał ostatnio Partię na rzecz Społeczeństwa Demokratycznego. Kolejnym kandydatem do Unii Europejskiej jest Serbia, której prezydent Boris Tadić złożył 22 grudnia 2009 r. w Sztokholmie w tej sprawie formalny wniosek. Stało się to po tym, gdy UE zniosła 19 listopada 2009 r. obowiązek wizowy na obszarze Schengen dla obywateli Serbii, a także Macedonii i Czarnogóry, utrzymując zaś ograniczenia dla obywateli Albanii oraz Bośni i Hercegowiny. W ogłoszonym z tej okazji memorandum rząd serbski stwierdza, że proces akcesyjny do UE będzie stanowił dla Serbii „potężną zachętę do kontynuowania reform politycznych i gospodarczych (...), co nie będzie ani łatwe, ani szybkie”²². Zdecydowanie za akcesją Turcji do Unii Europejskiej opowiada się Wielka Brytania. Brytyjski minister spraw zagranicznych David Miliband w specjalnej rozmowie z dziennikarzem „Gazety Wyborczej” zauważył, że „Musimy trzymać się zobowiązań odnośnie członkostwa Turcji i krajów Bałkanów Zachodnich, o ile spełnią wymagane warunki. Turcja, która będzie odgrywać coraz ważniejszą rolę jako kraj transferów importu energii z Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej, jest szansą dla Europy, a nie zagrożeniem”²³.

Jeśli chodzi o Chorwację, to spodziewano się, że w grudniu 2009 r. kraj ten zakończy negocjacje akcesyjne, pod warunkiem iż przeprowadzi niezbędne reformy. Wynikało to z komunikatu Komisji o strategii rozszerzenia Unii oraz z narodowego programu Chorwacji w sprawie przystąpienia do UE. Jednak otwarcie kolejnych rozdziałów negocjacyjnych z Chorwacją do 11 września 2009 r. blokowała Słowenia w związku z nierozstrzygniętym sporem między obu krajami o granicę morską w Zatoce Pirańskiej na Adriatyku. Podczas prezydencji czeskiej w UE (styczeń–czerwiec 2009 r.) Słowenia nie dopuściła do odbycia trzech konferencji między Chorwacją i UE. W kwietniu 2009 r. Komisja Europejska zaproponowała, aby spór został rozstrzygnięty na drodze arbitrażu, ale Słowenia zaproponowała taką modyfikację tej propozycji, która równała się jej odrzuceniu. W każdym razie kluczowym warunkiem przyspieszenia akcesji Chorwacji do UE jest wypracowanie kompromisu w sprawie morskiej granicy chorwacko-słoweńskiej. Nie bez znaczenia jest również skuteczne spełnienie przez Chorwację kryteriów politycznych warunkujących jej akcesję do UE w zakresie sądownictwa, praw podstawowych oraz bezpieczeństwa wewnętrznego. Może to w sumie spowodować, że proces akcesji Chorwacji do UE nie zakończy się, jak to zapowiadał przewodniczący Komisji Europejskiej José Manuel Barroso, w 2010 r., ale potrwa jeszcze kilka lat. Tylko

²² „Le Monde” z 23 grudnia 2009 r., op. cit.

²³ D. Miliband, *Czas odnowić Europę*, „Gazeta Wyborcza” z 9 lipca 2009 r., s. 11.

47% Chorwatów opowiada się za przystąpieniem ich kraju do Unii Europejskiej, natomiast aż 42% jest temu przeciwnych²⁴.

O ile rozszerzenie Unii Europejskiej o kraje Bałkanów Zachodnich jest przewidywane w bliższej lub dalszej perspektywie, o tyle o rozszerzeniu na wschód od jej obecnych granic przestano w Unii w ogóle mówić. Istotną rolę odgrywa tu obawa przed reakcją Rosji, traktującej byłe republiki federacyjne ZSRR, dzisiaj kraje niepodległe, takie jak Ukraina, Gruzja, Białoruś, Mołdowa, Azerbejdżan i Armenia, jako swą „bliską zagranicę” bądź strefę uprzywilejowanych wpływów. Polska, występując z inicjatywą Partnerstwa Wschodniego, do której dołączyła Szwecja, uważa, że w ramach Europejskiej Polityki Sąsiedztwa Unia Europejska nie powinna wyłącznie koncentrować swej uwagi na współpracy z południowymi sąsiadami w ramach Unii dla Śródziemnomorza, gdyż dla jej interesów gospodarczych i bezpieczeństwa współpraca ze wschodnimi sąsiadami jest nie mniej ważna. Akceptując podczas czeskiej prezydencji polsko-szwedzką inicjatywę Partnerstwa Wschodniego z wymienionymi wyżej krajami, Unia Europejska dowiodła, że bezpieczeństwo i współpraca z sąsiadami na wschód od obecnych granic Unii są dla niej równie ważne jak wymiar południowy polityki sąsiedztwa. Obie inicjatywy mieszczą się doskonale w szerszym projekcie oddziaływania Unii Europejskiej wobec świata zewnętrznego, jakim jest Europejska Polityka Sąsiedztwa. Chodzi o to, aby podział środków na EPS był sprawiedliwy i nie groził uszczerbkiem dla Partnerstwa Wschodniego²⁵. Poparcie prezydencji francuskiej w UE dla Partnerstwa Wschodniego spowodowało zwiększone zainteresowanie tym projektem nie tylko ze strony Szwecji, lecz także innych państw tzw. starej Unii. Wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej winny więc dbać o to, aby Proces Barceloński: Unia dla Śródziemnomorza i Partnerstwo Wschodnie, dwa wymiary Europejskiej Polityki Sąsiedztwa, traktowane były jednakowo i rozwijały się harmonijnie, gdyż od tego w równym stopniu zależy bezpieczeństwo i rozwój Unii Europejskiej jako ważnego aktora stosunków międzynarodowych.

Ważną rolę w dziedzinie wdrożenia Partnerstwa Wschodniego odegrała prezydencja czeska w UE. Na posiedzeniu Rady Europejskiej 19 i 20 marca 2009 r. podkreślono strategiczne znaczenie Partnerstwa Wschodniego dla UE, określono jego zadania jako „promowanie stabilności i dobrobytu partnerów wschodnich UE objętych EPS” w celu „przyspieszenia reform i zbliżenia ustawodawstwa oraz integracji gospodarczej”, jak też ustalono finansowanie projektu z budżetu Unii do końca 2013 r. w wysokości 600 mln euro. Nie jest to kwota, która zaspokajałaby oczekiwania państw beneficjentów, ale stanowi dowód, że Partnerstwo Wschodnie staje się trwałym elementem Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Istnieje również specjalny fundusz zwany Instrumentem Inwestycyjnym na rzecz Sąsiedztwa, na który Polska wpłaci 3 mln euro, a Francja i Niemcy po 10 mln euro. Polska, uważając, że wszystkie te środki są niewystarczające, zaproponowała utworzenie dodatkowego

²⁴ Zob. T. Żornaczuk, *Negocjacje akcesyjne Chorwacji z Unią Europejską – komplikacje i perspektywy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, nr 4–5 (50–51), lipiec–październik 2009, s. 115–123.

²⁵ M. Ostrowski, A. Szostkiewicz, *Mocarstwo gestów*, „Polityka” nr 5 (2690) z 31 stycznia 2009 r., s. 81.

Funduszu Solidarności, wspieranego przez państwa spoza Unii, tzw. grupę przyjaciół Partnerstwa Wschodniego, zainteresowanych współpracą z nim, do której mogłyby należeć USA, Japonia, Kanada, Norwegia, Turcja, a może nawet Rosja²⁶.

Na spotkaniu na szczycie UE w Pradze 7 maja 2009 r. z udziałem przedstawicieli sześciu państw Europy Wschodniej, do których adresowany jest projekt Partnerstwa Wschodniego, stanowiącym inaugurację Partnerstwa Wschodniego, poza Angelą Merkel nie pojawili się inni przywódcy największych państw członkowskich UE. Uznano to za prestiżową porażkę Republiki Czeskiej, której winny był w znacznym stopniu kryzys rządowy w tym kraju, gdyż w dwa dni po konferencji premier Mirek Topolánek ustąpił ze stanowiska. W sumie jednak działania czeskiej prezydencji związane z Partnerstwem Wschodnim oceniono pozytywnie. Wprawdzie ogłoszona na szczycie deklaracja nie uwzględniła wszystkich postulatów sześciu państw Europy Wschodniej, ale pozwoliła formalnie wdrożyć program²⁷. Unia zaproponowała sześciu krajom partnerskim podpisanie układu o stowarzyszeniu, utworzenie strefy wolnego handlu oraz w dalszej perspektywie liberalizację przepisów wizowych. Nie otrzymały one obietnicy członkostwa w UE, choć równocześnie go nie wykluczono. Zgodnie z deklaracją Partnerstwo Wschodnie ma służyć przede wszystkim: demokracji i reformom administracyjnym, współpracy gospodarczej, promowaniu kontaktów międzyludzkich. Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow oświadczył w listopadzie 2009 r., że Rosja, która obserwuje pomyślny rozwój Partnerstwa Wschodniego, nie wyklucza przyłączenia się do niektórych projektów unijnych realizowanych w jego ramach²⁸. Za uczestnictwem Rosji w programie opowiadają się Francuzi, Holendrzy, Hiszpanie i Portugalczycy.

UNIA EUROPEJSKA WOBEC KRYZYSU FINANSOWEGO I GROŹBY ZMIAN KLIMATYCZNYCH

Walka z kryzysem finansowym i gospodarczym pozostawała w 2009 r. w centrum uwagi Unii Europejskiej. Prezydencja czeska jednoznacznie opowiadała się przeciwko protekcjonizmowi jako sposobowi walki z kryzysem, co wywołało sprzeciw niektórych „starych” państw członkowskich, zwłaszcza Francji. Znalazło to wyraz na nieformalnym posiedzeniu szefów państw i rządów UE 1 marca 2009 r., które zgodnie z czeskim stanowiskiem dowiodło, że protekcjonizm nie jest w Unii akceptowany jako panaceum na skutki kryzysu. Spotkanie pokazało również, że takie tradycyjne zasady UE jak solidarność i wspólny rynek są bardziej cenione przez nowe państwa członkowskie niż przez stare. Prezydencja czeska nie odegrała jednak w sumie większej roli w walce z kryzysem, gdyż realna walka toczyła się poza instytucjami UE, a najważniejsze uzgodnienia zapadały pomiędzy największymi państwami członkowskimi²⁹.

²⁶ „Gazeta Wyborcza” z 8 maja 2009 r., s. 10.

²⁷ A. Fuksiewicz, A. Łada, op. cit., s. 5–7 oraz Conseil européen de Bruxelles 19 et 20 mars 2009, Conclusions de la Présidence, op. cit., s. 11–12.

²⁸ „Gazeta Wyborcza” z 26 listopada 2009 r., s. 12.

²⁹ A. Fuksiewicz, A. Łada, op. cit., s. 7–8.

Na posiedzeniu Rady Europejskiej w Brukseli 19 i 20 marca 2009 r. dokonano przeglądu przedsięwzięć o charakterze budżetowym o ogólnej wartości ponad 400 mld euro, jakie wcześniej podjęto w celu uzdrowienia gospodarki UE. W ramach mechanizmu pomocy Rada Europejska zwiększyła wsparcie finansowe dla państw członkowskich UE z Europy Środkowej z 25 do 50 mld euro. Podjęto niezbędne kroki w celu przywrócenia stabilności finansowej UE, ożywienia gospodarki unijnej, wykorzystania w tym kontekście zmodyfikowanej strategii lizbońskiej, zapobieżenia społecznym konsekwencjom kryzysu. Stwierdzono, że istnienie jednolitego rynku europejskiego odgrywa ważną rolę w wysiłkach na rzecz skrócenia czasu trwania recesji i ograniczenia jej intensywności. Zapowiedziano rozwiązania o charakterze legislacyjnym w celu zwiększenia zdolności kredytowej banków na rzecz przedsiębiorstw i gospodarstw domowych. Zapowiedziano zwiększenie nadzoru nad sektorem bankowym. Rada Europejska określiła również stanowisko UE na szczyt G-20, który został zwołany do Londynu na 2 kwietnia 2009 r. w celu oceny realizacji decyzji podjętych na szczycie G-20 w Waszyngtonie w listopadzie 2008 r.³⁰

Na szczycie G-20 w Londynie debatowano nad wzmocnieniem koordynacji działań w czterech dziedzinach. Chodziło o przygotowanie planu ożywienia gospodarczego, uzdrowienia systemu bankowego, wypracowania zasad nadzoru sektora finansowego oraz pomocy krajom rozwijającym się najbardziej dotkniętym przez kryzys. Miało to doprowadzić do przywrócenia zaufania, wzrostu gospodarczego i zatrudnienia; naprawy systemu finansowego i przywrócenia normalnego systemu kredytowania; wzmocnienia reglamentacji finansowych, dofinansowania i reformowania międzynarodowych instytucji finansowych. Wszystko to służyć miało opanowaniu istniejącego kryzysu i zapobieżeniu nowym problemom, promowaniu handlu międzynarodowego i inwestycji przy jednoczesnym odrzuceniu protekcjonizmu i budowaniu wzrostu gospodarczego w skali globalnej.

Przyjęto rozwiązania krótkoterminowe, polegające na potrojeniu zasobów Międzynarodowego Funduszu Walutowego do kwoty 750 mld USD oraz upoważnieniu MFW do wyemitowania Specjalnych Praw Ciągnięcia (SDR) na sumę 250 mld USD i sprzedaży złota, utworzeniu Rady Stabilności Finansowej, która będzie współpracować z MFW w celu zapobiegania ryzyku gospodarczemu i finansowemu, podejmując niezbędne działania, a także reformować systemy kontroli. Przyjęto również rozwiązania długoterminowe, obejmujące okres po kryzysie, które przewidują kontrolę systemów dofinansowania przedsiębiorstw, działania przeciwko tzw. rajom podatkowym, tworzenie nowych norm księgowych dotyczących waloryzacji aktywów oraz gwarancje, że agencje oceniające będą respektować międzynarodowy kodeks dobrej praktyki, pozostając w pełni niezależne i wolne od konfliktu interesów³¹. Jak dowodził jednak w połowie 2009 r. prof. Norbert Walter, główny ekonomista Deutsche Bank, programy stymulowania gospodarki w 2010 r. w UE zostaną wygaszone i nie będzie szans, aby powrócić do szybkiego wzrostu

³⁰ Conseil européen de Bruxelles, 19 et 20 mars 2009, Conclusions de la Présidence, Bruxelles, le 20 mars 2009, Concl. 1, Doc. 7880/09, s. 1–8.

³¹ *G-20 de Londres du 2 avril 2009*, [http://fr.wikipedia.org/wiki/G20 de Londres du 2 avril 2009](http://fr.wikipedia.org/wiki/G20_de_Londres_du_2_avril_2009), s. 1–3.

gospodarczego, jakiego Unia doświadczyła w latach 2002–2008. Dotyczyć to ma zresztą również Japonii i Chin³².

Szczyt UE, który odbył się w Brukseli 29 i 30 października 2009 r., ocenił sytuację gospodarczą, finansową i na rynku pracy w UE w końcu 2009 r. i podkreślił konieczność opracowania skoordynowanej strategii żywienia w tych wszystkich dziedzinach w ramach przeglądu strategii lizbońskiej. Chodziło o znalezienie nowych źródeł wzrostu gospodarczego, osiągnięcie wyższego poziomu zatrudnienia, umocnienie rynku wewnętrznego, stworzenie warunków dla wzrostu inwestycji, promowanie wymiany handlowej oraz konsolidację sektora finansowego. Rada Europejska opowiedziała się za zawarciem przez państwa członkowskie porozumienia w sprawie utworzenia struktury nadzoru w Unii Europejskiej. Wezwała również do uzgodnienia stosownych regulacji prawnych dotyczących zapobiegania kryzysom finansowym, zarządzania nimi i ich rozwiązywania. Zobowiązała także Radę i Komisję do aktywnego zaangażowania UE w przygotowania do kolejnego szczytu grupy G-20, który powinien odbyć się dopiero przed końcem czerwca 2010 r.³³ Z danych Eurostatu ogłoszonych w połowie listopada 2009 r. wynikało, że Unia Europejska jako całość wyszła z recesji, chociaż stan ten trwał jeszcze w Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Danii, Finlandii, Estonii, na Łotwie, Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii i Grecji. Według danych Komisji Europejskiej spadek PKB UE w 2009 r. wyniósł 4,1% w stosunku do 2008 r. Bez pracy pozostawało w UE 22,1 mln osób, czyli o 5 mln więcej niż w 2008 r., co stanowiło w skali Unii 9,2% w porównaniu z 7,1% w 2008 r.³⁴

Unia Europejska z wielkim zaangażowaniem włączyła się do debaty na temat konsekwencji zmian klimatycznych. Pod tym względem zawiodła jednak prezydencja czeska, która pomimo ambitnych planów dotyczących przygotowania stanowiska UE na konferencję kopenhaską ONZ, ze względu na kłopoty ze współpracą wewnątrz koalicji rządowej, nie odegrała w tej sprawie istotnej roli³⁵. „Zmiana klimatu dokonuje się szybciej, niż przewidziano, a ryzyko z tym związane jest już widoczne. Obserwujemy masowe topnienie lodowców, wzrost poziomu mórz w skali globalnej oraz powodzie, susze i fale upałów, których częstotliwość, intensywność i czas trwania wzrastają” – czytamy w Konkluzjach Prezydencji po posiedzeniu Rady Europejskiej w Brukseli 29 i 30 października 2009 r.³⁶ Przed ogólnosiątkowym szczytem ONZ w sprawie zmian klimatycznych, który w grudniu 2009 r. odbył się w Kopenhadze, Unia Europejska wyrażała pełną determinację, aby odegrać na szczycie kluczową rolę i przyczynić się do zawarcia ambitnego porozumienia globalnego, prawnie wiążącego od 1 stycznia 2013 r., opartego na podstawowych zasadach Protokołu z Kioto. Zapowiedziała wystąpienie na konferencji klimatycznej ONZ z radykalnym projektem przewidującym zredukowanie do 2020 r. skali emisji

³² N. Walter, *Europejczycy muszą wziąć się do roboty*, „Gazeta Wyborcza” z 6 lipca 2009 r., s. 27.

³³ Conseil européen de Bruxelles, 29 et 30 octobre 2009, Conclusions de la Présidence, Bruxelles, le 1 décembre 2009, Concl. 3, Doc. 15265/1/09 Rev. 1, s. 8–10 i „Le Monde” z 27–28 grudnia 2009 r., s. 2.

³⁴ „Gazeta Wyborcza” z 14–15 listopada 2009 r., s. 30.

³⁵ A. Fuksiewicz, A. Łada, op. cit., s. 9.

³⁶ Conseil européen de Bruxelles, 29 et 30 octobre 2009, Conclusions de la Présidence, op. cit., s. 3.

dwutlenku węgla do atmosfery w całym świecie o 30%, a w 2050 r. o 50% w stosunku do 1990 r. Aby osiągnąć ów cel, kraje rozwinięte powinny w 2050 r. zredukować emisję dwutlenku węgla od 80% do 95% w stosunku do 1990 r., aby do tego czasu ocieplenie planety nie wzrosło więcej niż o 2 stopnie Celsjusza³⁷. Warunkiem przyjęcia takiego porozumienia musiałoby być zobowiązanie się również innych państw rozwiniętych, a nie tylko państw członkowskich UE, do porównywalnych redukcji, krajów rozwijających się zaś – do redukcji zgodnych z ich możliwościami, stosownie do ich odpowiedzialności. Jednocześnie, aby umożliwić najbardziej niebezpiecznym krajom redukcję emisji dwutlenku węgla i dostosowanie się do warunków ocieplenia, szefowie państw i rządów 27 państw UE zdecydowali 11 grudnia 2009 r. o wyasygnowaniu na ten cel 2,2 mld euro rocznie na okres od 2010 do 2012 r.³⁸

W dokumencie stanowiącym załącznik II do Konkluzji Prezydencji ze szczytu UE, który odbył się 29 i 30 października 2009 r., sformułowane zostało stanowisko Unii przed konferencją klimatyczną ONZ w Kopenhadze w sprawie międzynarodowego finansowania walki ze zmianami klimatycznymi. Stwierdzając, że odpowiedzialność na zmiany klimatyczne winno być ograniczenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery, UE postulowała obciążenie kosztami tej operacji wszystkich krajów, z wyjątkiem słabo rozwiniętych, według proponowanego przez Unię planu. Taki plan miał przewidywać międzynarodowe finansowanie ze środków państwowych adaptacji do zmian klimatycznych krajów najbardziej niebezpiecznych³⁹.

Podczas konferencji klimatycznej w Kopenhadze, w której uczestniczyli przedstawiciele 192 państw, w tym 120 szefów państw i rządów, deklarację polityczną, tzw. porozumienie z Kopenhagi, zaakceptowało tylko 29 państw, w tym Stany Zjednoczone, Chiny, Francja, Wielka Brytania, Rosja, Indie, Republika Południowej Afryki oraz Komisja Europejska. Negocjacje nad końcową wersją dokumentu toczyły się praktycznie tylko między Stanami Zjednoczonymi i Chinami, przeciwnikami radykalnych redukcji dwutlenku węgla, zmarginalizowano zaś rolę Unii Europejskiej, której nie udało się zrealizować swych ambitnych celów. W deklaracji zapewnia się o wzmocnieniu działań długoterminowych w celu zwalczania zmian klimatycznych i ograniczenia wzrostu ocieplenia do 2 stopnie Celsjusza do 2050 r. Uchwały konferencji nie gwarantują jednak, że do roku 2050, w porównaniu z rokiem 1990, emisja gazów cieplarnianych do atmosfery zostanie zmniejszona o 50%, gdyż tylko taka redukcja nie pozwoli na wzrost ocieplenia większy niż wyznaczone 2 stopnie Celsjusza. Przyjęty dokument nie ma charakteru prawnie wiążącego, ale często odwołuje się do Konwencji ramowej Narodów Zjednoczonych ws. zmian klimatycznych (CCNUCC), która obowiązuje państwa strony⁴⁰.

Ambitne plany Unii Europejskiej związane z konferencją klimatyczną w Kopenhadze nie zostały zrealizowane. Uczestnicy nie podjęli żadnych zobowią-

³⁷ Rada Europejska w Brukseli 11 i 12 grudnia 2008 r., Konkluzje Prezydencji, op. cit., s. 9 oraz Conseil européen de Bruxelles 29 et 30 octobre 2009, Conclusions de la Présidence, op. cit., s. 3.

³⁸ „Le Monde” z 12 grudnia 2009 r., s. 4.

³⁹ Conseil européen de Bruxelles 29 et 30 octobre 2009, Conclusions de la Présidence, op. cit., Annexe II, s. 15–21.

⁴⁰ „Le Monde” z 20–21 grudnia 2009 r., s. 2 i 4 oraz „Gazeta Wyborcza” z 19–20 grudnia 2009 r., s. 1.

zań na piśmie w sprawie redukcji emisji dwutlenku węgla do atmosfery, nie zbudowano żadnego systemu weryfikacji wysiłków poszczególnych państw w tej dziedzinie, brakuje gotowości krajów rosnących w siłę do ograniczenia emisji, brakuje konkretnych zobowiązań finansowych na rzecz krajów biednych. Rząd Stanów Zjednoczonych okazał się niezdolny do działań w sprawach klimatycznych bez zgody Kongresu, Chiny i Indie uważają, że wszelkie ustępstwa w tej dziedzinie pod presją zewnętrzną godzą w ich suwerenność. Unia Europejska została zmarginalizowana w Kopenhadze nie tylko dlatego, że zderzyła się z blokiem amerykańsko-chińsko-indyjskim, lecz także dlatego, że nie potrafiła wystąpić w jednolitym froncie 27 państw. Należy liczyć, że wzrost zagrożeń związanych z ociepleniem klimatu wpłynie na zmianę stosunku poszczególnych państw świata do tej problematyki. Konferencja w Kopenhadze potwierdziła, że w sprawach tej rangi, jak ocieplenie klimatu, jeśli zabraknie uzgodnienia USA z Chinami, czyli w ramach G-2, żadne porozumienie międzynarodowe nie będzie możliwe⁴¹.

Unia Europejska zmagala się również w 2009 r. z niezwykle trudnym dla niej do rozwiązania problemem nielegalnej imigracji, zwłaszcza z krajów południowego i wschodniego brzegu Morza Śródziemnego. Na wzrost presji migracyjnej z tego regionu do Europy dodatkowo wpływa fakt, że Morze Śródziemne stało się dogodną drogą tranzytową dla nielegalnych imigrantów z innych regionów świata do Europy, zwłaszcza z Afryki na południe od Sahary oraz z Azji. Niedemokratyczne reżimy, bezrobocie, liczne strefy niedorozwoju, niedostatki systemu oświatowego, zdegradowane środowisko naturalne, niekontrolowana urbanizacja, brak wody są przyczyną ucieczki, zwłaszcza młodych ludzi, z tych regionów świata do Europy⁴². Utrzymywanie się tej sytuacji od dziesięcioleci bez istotnych zmian powoduje, że region Morza Śródziemnego prezentuje się w oczach świata nie tylko jako strefa turbulencji, niestabilności, terroryzmu i przejawów integryzmu, lecz także niezdolności do rozwiązywania własnych problemów. Są to istotne powody, dla których region ten znajduje się w sferze szczególnego zainteresowania Unii Europejskiej.

W czerwcu 2009 r. Rada Europejska zajęła się problemem nielegalnej imigracji, opowiadając się za działaniami, które wykluczą nowe tragedie na morzu. W grudniu 2009 r. przyjęty został wieloletni program działań dotyczący readmisji, kontroli granic oraz wzmocnienia kompetencji agencji Frontex. Chodzi o nawiązanie przez agencję szerszej współpracy operacyjnej z krajami pochodzenia i tranzytu nielegalnych imigrantów oraz finansowanie powrotu imigrantów do swoich krajów. Unia Europejska nawiązała dialog z Turcją w zakresie migracji, domagając się od tego kraju podjęcia konkretnych kroków w sprawie lepszej kontroli granic oraz readmisji osób, które przez Turcję dotarły nielegalnie na obszar Unii. Rada Europejska zaleciła prezydencji i Komisji intensyfikację dialogu z Libią w sprawie wspólnych działań przeciwko nielegalnej imigracji, w tym współpracy na morzu dotyczącej przeciwdziałania temu zjawisku oraz kontroli na granicach i readmisji. Poszczególne kraje członkowskie UE prowadzą również własną politykę walki z nielegalną imigracją,

⁴¹ Por. S. Madaule, *Sommet de Copenhague sur le climat: vertu de l'exemple contre spirale de l'échec*, „Le Monde” z 29 grudnia 2009 r., s. 13.

⁴² P. Boniface, H. Vedrine, *Atlas du Monde global*, Armand Colin-Fayard, Paris 2009, s. 61.

na przykład we Włoszech, gdzie na 3,5 mln imigrantów 600 tys. stanowią nielegalni przybysze spoza Unii, grozi kara więzienia za wynajęcie mieszkania nielegalnemu imigrantowi, istnieje obowiązek zgłaszania odpowiednim organom pobytu osób nieposiadających stosownego zezwolenia, a ochotnicze straże obywatelskie tropią osoby naruszające te przepisy⁴³.

UNIA EUROPEJSKA WOBEC PROBLEMÓW GLOBALNYCH

Traktat Lizboński stwarza Unii Europejskiej szersze możliwości angażowania się w rozwiązywanie kwestii globalnych. Jeśli Unia chce uniknąć wizji świata pod przywództwem G-2, czyli kształtowanego przez Stany Zjednoczone i Chiny, to musi zabiegać o to, aby był to świat G-3, kształtowany z jej udziałem. Konferencja klimatyczna ONZ w Kopenhadze pokazała, jak trudne jest to zadanie i jak bardzo osiągnięcie tego celu zależeć będzie od solidarnego współdziałania państw członkowskich Unii. W 2009 r. nie zawsze się to Unii Europejskiej udawało.

W dniu 5 kwietnia 2009 r. odbyło się w Pradze regularne spotkanie na szczycie UE–USA, w którym uczestniczył prezydent Barack Obama. Nie miało ono konkretnej agendy, nie przyniosło żadnych konkretnych ustaleń i stanowiło raczej szczyt o charakterze zapoznawczym europejskich przywódców z prezydentem Stanów Zjednoczonych. Niemniej jednak w Konkluzjach Prezydencji po posiedzeniu Rady Europejskiej 19 i 20 marca 2009 r. zapowiedziano, że na spotkaniu o doniosłym znaczeniu strategicznym dyskusje dotyczyć będą przede wszystkim spraw gospodarczych, bezpieczeństwa energetycznego, zmian klimatycznych oraz wspólnego podejścia strategicznego do regionu położonego między Morzem Śródziemnym i Morzem Kaspijskim⁴⁴. Tymczasem prezydent USA poinformował o priorytetach swojej administracji, wezwał do wspólnej walki ze zmianami klimatycznymi i proliferacją broni jądrowej, przyjęcia przez państwa europejskie więźniów z Guantanamo, zwiększenia zaangażowania w Afganistanie oraz przyjęcia Turcji do UE⁴⁵.

Z kolei 18 listopada 2009 r. w Sztokholmie odbyło się spotkanie na szczycie UE–Rosja. Unia potwierdziła poparcie dla przystąpienia Rosji do Światowej Organizacji Handlu. Po spotkaniu strony zadeklarowały gotowość obustronnego zniesienia wiz dla osób udających się na krótki okres w celach turystycznych i biznesowych. Odpowiadając na apel Amnesty International oraz dwudziestu innych organizacji, szwedzka prezydencja stwierdziła, że „sytuacja w zakresie przestrzegania praw człowieka w Rosji jest źródłem rosnącego zaniepokojenia”. Prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew obiecał, że do 2020 r. Rosja zmniejszy emisję gazów cieplarnianych o 20–25% w stosunku do poziomu z 1990 r.⁴⁶ Jest rzeczą interesującą, że kwestia Osetii Południowej i Abchazji nie była przedmiotem dyskusji na szczycie. Konsultacje w sprawie stabilizacji w regionie zapowiedziane w wyniku wynegocjowanego przez prezydencję francuską w UE w 2008 r. zawieszenia broni nie przy-

⁴³ „Gazeta Wyborcza” z 10 sierpnia 2009 r., s. 8.

⁴⁴ Conseil européen de Bruxelles 19 et 20 mars 2009, Conclusions de la Présidence, op. cit., s. 12.

⁴⁵ A. Fuksiewicz, A. Łada, op. cit., s. 14.

⁴⁶ „Trybuna” z 19 listopada 2009 r., s. 6.

niosły dotąd żadnych rezultatów, gdyż Rosja nie zamierza ustąpić w kwestii statusu obu gruzińskich prowincji. Unia Europejska jest bezsilna wobec tej sytuacji, poza tym, że odmawia uznania niepodległości obu karłowatych republik, a Francja, architekt zawieszenia broni, zresztą na warunkach Moskwy, nie wykazuje zainteresowania tym regionem.

W stosunkach Unii Europejskiej z Rosją kluczową sprawą pozostaje współpraca w dziedzinie energetycznej. Do 2030 r. kraje członkowskie Unii Europejskiej pokrywać będą z importu 84% zużywanego przez siebie gazu, czyli o 57% więcej niż obecnie, gdy w tym czasie globalne zapotrzebowanie na energię wzrośnie o 45%⁴⁷. Polityka energetyczna Unii Europejskiej zmierza do poprawy sytuacji w tym zakresie, m.in. drogą promowania interesów Unii w tej dziedzinie w krajach trzecich. Stosowne inicjatywy w tej kwestii zostały przyjęte przez Radę Europejską we wnioskach z 19 marca 2009 r. Dotyczą one przede wszystkim uzyskania zapewnień od dostawców nośników energii, zwłaszcza od Rosji, ale także od państw tranzytowych, że nie dojdzie do przerw w dostawach. Ponadto przewidziano stworzenie mechanizmów antykryzysowych, gwarantujących solidarność między państwami członkowskimi w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego na szczeblu wspólnotowym. Osiągnięto porozumienie w sprawie listy projektów energetycznych. Komisja została zobowiązana do przedstawienia na początku 2010 r. propozycji nowych regulacji UE w sprawie bezpieczeństwa energetycznego i infrastruktury energetycznej. Akcentuje się również konieczność wykorzystania wewnętrznych zasobów energetycznych, w tym źródeł odnawialnych, paliw kopalnych, a w krajach, które się na to zdecydują, energii jądrowej⁴⁸. Celem tych działań jest utworzenie skutecznego, zliberalizowanego i wzajemnie powiązanego wewnętrznego rynku energii, który warunkuje powstanie skutecznej polityki UE w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego.

Aby oddalić ryzyko kolejnego kryzysu gazowego między Ukrainą i Rosją i zapewnić stabilność dostaw gazu na obszar UE, Komisja Europejska i międzynarodowe instytucje finansowe przygotowały pakiet dotyczący wsparcia reform ukraińskiej branży gazowej. Chodzi o doprowadzenie do połączenia ukraińskich gazociągów z siecią europejską i zmniejszenie w ten sposób zależności Ukrainy od rosyjskiego Gazpromu. Porozumienie w tej sprawie rząd Ukrainy podpisał 31 lipca 2009 r. z Komisją Europejską oraz z międzynarodowymi instytucjami finansowymi. W myśl porozumienia ukraiński koncern gazowy Naftohaz otrzyma z Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz z Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju 450 mln euro kredytów na modernizację gazociągów. Ponadto w miarę wdrażania reform w branży gazowej zgodnie z harmonogramem przedstawionym przez Komisję Europejską Ukraina będzie mogła korzystać dodatkowo z kwoty 500 mln euro kredytu przyznanego przez Bank Światowy. Reformy branży gazowej zrealizowane w ramach tych kredytów mają doprowadzić do sytuacji, w której europejskie koncerny będą kupować gaz rosyjski na granicy Ukrainy z Rosją i same zapewniać jego transport przez Ukrainę, a nie, tak jak obecnie, na granicy UE z Ukrainą. W ten sposób Gazprom

⁴⁷ D. Miliband, op. cit.

⁴⁸ Conseil européen de Bruxelles 19 et 20 mars 2009, Conclusions de la Présidence, op. cit., s. 8–10.

zostanie pozbawiony możliwości wstrzymania dostaw gazu do UE z powodu sporów z Ukrainą o warunki tranzytu. Będzie to również wielkim krokiem w kierunku energetycznej integracji Ukrainy z Unią Europejską. Trzeba przypomnieć, że przez Ukrainę płynie 80% gazu eksportowanego z Rosji do UE, a cały eksport z Rosji pokrywa prawie 25% zapotrzebowania UE na ten surowiec⁴⁹.

Bardzo mocno kwestię bezpieczeństwa energetycznego akcentowała prezydencja czeska w UE, za kluczowe zagadnienia uznając dywersyfikację źródeł i dróg przesyłowych nośników energii oraz zmniejszenie uzależnienia od Rosji w dziedzinie energii, co stanowiło reakcję na kryzys gazowy w stosunkach rosyjsko-ukraińskich z początku 2009 r. Prezydencja czeska zdecydowanie domagała się wyasygnowania przez UE środków na finansowanie projektu gazociągu „Nabucco”, co się udało, jakkolwiek wcześniej przeciwnie temu były Niemcy. Przewidziane środki są jednak niewielkie⁵⁰. Niemniej jednak 13 lipca 2009 r. w Ankarze, w obecności J.M. Barroso, cztery kraje UE: Austria, Bułgaria, Rumunia i Węgry, podpisały z Turcją umowę regulującą warunki tranzytu gazu gazociągiem „Nabucco” z Azji Środkowej i z rejonu Morza Kaspijskiego do Europy. Liczący 3,3 tys. km gazociąg, będący formą dywersyfikacji dostaw gazu do UE, powinien zostać oddany do użytku na przełomie 2014 i 2015 r.; początkowo ma przesyłać około 8 mld m³, a docelowo, w 2022 r., 31 mld m³ gazu. Istnieją obawy, czy „Nabucco” będzie w pełni wykorzystany, dotąd bowiem tylko Azerbejdżan i Turkmenistan wyraziły gotowość dostaw do Europy tym gazociągiem⁵¹.

Rosja czyni jednak wszystko, aby utrzymać swoją dominującą pozycję jako dostawca gazu do krajów Unii Europejskiej. Na początku listopada 2009 r. rządy Finlandii i Szwecji, po długich wahaniach, wyraziły zgodę na ułożenie przez zdominowane przez Gazprom konsorcjum Nord Stream po dnie Bałtyku gazociągu z Rosji do Niemiec, omijającego państwa UE, Estonię, Łotwę, Litwę i Polskę, co faktycznie przesądza o budowie gazociągu. Tymczasem gazociąg przecinający na niskiej głębokości tor wodny do portów w Szczecinie i Świnoujściu może zablokować ten tor, a tym samym uniemożliwić zawijanie do wymienionych portów gazowców transportujących skroplony gaz z Kataru. Nord Stream to dwa równoległe gazociągi o długości 1223 km, łączące Wybörg w Rosji z Lubminem k. Greifswaldu w Niemczech. Koszt budowy oblicza się na 7,4 mld euro. Gaz dostarczony do Niemiec popłynie dalej na lądzie dwiema odnogami. Jedna, o długości 470 km, prowadzić będzie wzdłuż granicy niemiecko-polskiej do Czech. Druga odnoga o długości 370 km zostanie skierowana do sieci gazociągów łączących Niemcy, Holandię i Danię. Rosyjski analityk Michaił Korczemkin uważa, że nawet jeśli Nord Stream zostanie zbudowany, to przez lata nie będzie w pełni wykorzystany ze względu na brak dostatecznej ilości gazu w Rosji. Zbigniew Brzeziński z kolei obawia się, że Gazprom zechce go wykorzystywać, zmniejszając tranzyt gazu przez Ukrainę i Polskę⁵². Rosja zakończyła też negocjacje w sprawie budowy gazociągu przez

⁴⁹ „Gazeta Wyborcza” z 3 sierpnia 2009 r., s. 22.

⁵⁰ A. Fuksiewicz, A. Łada, op. cit., s. 8–9.

⁵¹ „Gazeta Wyborcza” z 13 lipca 2009 r., s. 26 oraz „Trybuna” z 14 lipca 2009 r., s. 7.

⁵² „Gazeta Wyborcza” z 6 listopada 2009 r., s. 1 i 26.

Morze Czarne, zwanego South Stream, który ma dostarczać rosyjski gaz do Europy Południowej i Środkowej. Umowy z Rosją w tej sprawie podpisały rządy Bułgarii, Grecji, Serbii, Słowenii i Węgier. Rocznie do Bułgarii tym gazociągiem płyną ma 47–63 mld m³, następnie część tego gazu zostanie skierowana drogą lądową do Grecji i południowych Włoch. Europejski komisarz ds. energii Andris Piebalgs i rosyjski minister energetyki Siergiej Szmato podpisali memorandum o stworzeniu mechanizmu wczesnego ostrzegania przed kryzysami w dostawach gazu, ropy i elektryczności, które nie ma jednak mocy wiążącej, ale jedynie stanowi wyraz politycznej woli partnerów⁵³.

Unia Europejska aktywnie uczestniczy w walce z piractwem morskim w Zatoce Adeńskiej, przez którą przepływa rocznie około 20 tys. statków handlowych. Jak podało Międzynarodowe Biuro Morskie, w 2009 r. dokonano tam blisko 300 aktów piractwa. W końcu 2009 r. w rękach piratów znajdowało się dziewięć statków oraz 209 zakładników. Strefa piractwa zaczyna się rozszerzać w kierunku wschodnim, ku wybrzeżom Indii, oraz w kierunku południowym ku wybrzeżom Seszeli. Akty piractwa odnotowano również w cieśninie Malakka, w Zatoce Gwinejskiej, a nawet na Morzu Bałtyckim, gdzie latem 2009 r. porwano statek „Arctic Sea”. Na wodach somalijskich Unia Europejska realizuje operację „Atalanta”⁵⁴. Z inicjatywy Francji i Hiszpanii, w porozumieniu z władzami Dżibuti, utworzyła Komórkę Koordynacyjną do Walki z Piractwem (EU Navco) z siedzibą w Brukseli. Rada UE postanowiła 10 listopada 2008 r. o wysłaniu na podstawie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ 1814 (2008), 1816 (2008) i 1838 (2008) rocznej misji EU-NAFOR SOMALIA w ramach operacji „Atalanta” na wody u wybrzeży Somalii. Jest to pierwsza operacja morska realizowana w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony UE. Jej zadaniem jest ochrona (na obszarze 1 mln km² u wejścia do Zatoki Adeńskiej) statków transportujących pomoc żywnościową dla ludności Somalii w ramach Światowego Programu Żywnościowego oraz zapewnienie bezpieczeństwa innym statkom zagrożonym atakami piratów, a także, w razie potrzeby, interwencja z użyciem siły⁵⁵. Realizację operacji, która zastąpiła od połowy grudnia 2008 r. patrole NATO na tym akwenie, powierzono sześciu okrętom wojennym i trzem samolotom, którymi dowodzi brytyjski admirał Philip Jones, pochodzącym z ośmiu krajów Unii: Belgii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Niemiec, Szwecji i Wielkiej Brytanii⁵⁶.

Swoje zdecydowane stanowisko w sprawie programu jądrowego Iranu Unia Europejska wyraziła na posiedzeniu w Brukseli 29 i 30 października 2009 r. W przyjętej deklaracji o Iranie szczyt UE opowiedział się za dyplomatycznym rozwiązaniem kwestii irańskiego programu jądrowego i wyraził żywe zaniepokojenie rozwojem tego programu oraz uporczywą odmową Iranu wywiązywania się z przyjętych zobowiązań międzynarodowych. Dotyczy to także ignorowania rezolucji

⁵³ „Gazeta Wyborcza” z 18 listopada 2009 r., s. 30 oraz z 16 listopada 2009 r., s. 26.

⁵⁴ *La lutte contre les pirates somaliens est un succès*, rozmowa z Chantal Poirer, ambasador odpowiedzialną za koordynację międzynarodowej walki przeciwko piractwu morskiemu, „Le Monde” z 27–28 grudnia 2009 r., s. 4.

⁵⁵ M. Catoire, *Le rôle de l'Union européenne dans la lutte contre la piraterie*, „Défense nationale et sécurité collective” 2009, nr 722, sierpień–wrzesień, s. 20–23.

⁵⁶ „Le Figaro” z 9 grudnia 2008 r., s. 10.

Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz współpracy z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej w celu zagwarantowania pokojowego charakteru irańskiego programu jądrowego. Rada Europejska zobowiązała również Iran do zawarcia z MAEA porozumienia w sprawie zasad nabywania paliwa jądrowego dla irańskiego reaktora badawczego. Zgodnie z oczekiwaniem Rady Europejskiej, od osiągnięcia postępu w sprawach jądrowych UE uzależniła poprawę stosunków z Iranem i korzystną dla obu stron współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej, technicznej i bezpieczeństwa. Rada Europejska zapowiedziała dalszą obserwację postępowania Iranu i niezależnie od jej wyników podejmowanie stosownych decyzji wobec tego kraju. Równocześnie wyraziła żal z powodu ciągłych naruszeń praw człowieka w Iranie, polegających na stosowaniu kary śmierci, represjonowaniu dysydentów, stawianiu przed sądem dziennikarzy, obrońców praw człowieka i działaczy politycznych. Rada Europejska wyraziła również zaniepokojenie losem zatrzymanych i represjonowanych członków personelu misji UE i obywateli europejskich w Iranie, domagając się ich szybkiego i bezwarunkowego uwolnienia⁵⁷.

Dążenie Iranu do posiadania broni jądrowej niepokoi Unię Europejską. 29 listopada 2009 r. Iran ogłosił po raz pierwszy, że otwiera dziesięć nowych zakładów wzbogacania uranu i że zamierza produkować uran wzbogacony o 20%, podczas gdy dotychczas wzbogacał ów pierwiastek tylko o 4,8%. Przekroczenie progu 20% wzbogacenia uranu oznacza, według norm międzynarodowych, przejście od wykorzystania energii jądrowej dla celów cywilnych do zastosowania dla celów wojskowych. Społeczność międzynarodowa uznała to za ignorowanie przez Iran żądań sformułowanych przez MAEA. 27 listopada 2009 r. 35-osobowa Rada Gubernatorów MAEA potępiła Iran za ukrywanie swych instalacji wzbogacania uranu wbrew żądaniom Rady Bezpieczeństwa ONZ, wyrażonym w rezolucjach 1696 i 1737 z 2006 r. oraz 1747 z 2007 r., 1803 i 1835 z 2008 r.⁵⁸ Iran dysponujący bronią jądrową stanowiłby poważne zagrożenie dla całego Zachodu, w tym dla Unii Europejskiej. Sankcje jednak nie wywierają na jego władzach wrażenia, uważa je za bluff i nie zamierza ustąpić przed naciskami Zachodu, to znaczy Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej, mając świadomość, że nie przewidują one uciekania się do siły⁵⁹. Unia Europejska, która jest pierwszym partnerem gospodarczym Iranu, zdecydowała się po pewnych wahaniach na nowe sankcje wobec tego kraju, w tym zamrożenie aktywów największego banku irańskiego oraz zakaz podróżowania na obszarze Unii irańskich ekspertów wysokiego szczebla, pracujących na rzecz programu nuklearnego. Skłoniło to rząd Iranu do podjęcia 19 lipca 2009 r. w Genewie rozmów z przedstawicielami grupy P5+1⁶⁰, które jednak Iran traktuje wyraźnie jako kamuflaż swych rzeczywistych intencji w sprawach jądrowych.

⁵⁷ Conseil européen de Bruxelles 29 et 30 octobre 2009, Conclusions de la Présidence, Annexe III, Doc. 15265/1/09 Rev. 1, s. 22–23.

⁵⁸ „SIPRI Yearbook 2009. Armaments, Disarmament and International Security”, Oxford University Press, Oxford 2009, s. 388–391 oraz „Le Monde” z 29–30 listopada 2009 r., s. 8.

⁵⁹ Zob. Y.-M. Lulan, *L'Iran et la bombe. Et après?*, „Défense nationale et sécurité collective”, listopad 2009, nr 724, s. 100–101.

⁶⁰ „Rocznik Strategiczny 2008/09”, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2009, s. 116.

Unia Europejska poza Iranem wyrażała szczególne zainteresowanie sytuacją w trzech krajach azjatyckich: Pakistanie, Afganistanie i Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Rada Europejska potwierdziła w czerwcu 2009 r. po raz kolejny, że przywiązuje wielką wagę do stabilizacji i bezpieczeństwa w Afganistanie, Pakistanie, jak też w całym regionie, który objęty jest planem wzmocnionego działania Unii. Unia jest zadowolona ze swego dialogu strategicznego z Pakistanem, którego celem jest walka z terroryzmem i radykalizmem. Zorganizowano dwustronne spotkanie na szczycie i przewiduje się zawarcie z tym krajem układu o wolnym handlu. UE udzieliła Pakistanowi pomocy w wysokości 120 mln euro na uregulowanie problemu uchodźców wewnętrznych. Po raz kolejny potwierdziła gotowość trwałego poparcia dla Afganistanu w poszukiwaniu przez ten kraj bezpieczeństwa, stabilizacji, dobrobytu oraz demokratyzacji. W Afganistanie działa misja policyjna UE pod nazwą EUPOL Afghanistan, która docelowo ma liczyć 400 osób. UE zamierza również skierować do Afganistanu Europejską Siłę Żandarmerii w ramach misji szkoleniowej NATO.

Bardzo zdecydowane stanowisko zajęła Rada Europejska w czerwcu 2009 r. w specjalnej deklaracji przeciwko koreańskim próbom jądrowym oraz próbom z raketami balistycznymi. Uznano je za pogwałcenie stosownych rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Równocześnie Rada Europejska wyraziła swoją akceptację dla jednomyślnie przyjętej rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1874 w sprawie sankcji międzynarodowych przeciwko KRLD⁶¹.

Unia Europejska wraz z wejściem w życie Traktatu Lizbońskiego stworzyła warunki, aby zagwarantować sobie właściwe miejsce i właściwą rolę w świecie. Jest pierwszym mocarstwem gospodarczym, handlowym i inwestycyjnym, stanowi największy rynek konsumentów, jeśli chodzi o siłę nabywczą, jej sześciu członków figuruje na liście dziesięciu najbogatszych państw świata według wysokości PKB. Państwa należące do Wspólnot Europejskich, a obecnie do Unii Europejskiej, potrafiły zagwarantować sobie we wzajemnych stosunkach pokój i stabilność. W stosunkach międzynarodowych Unia Europejska występuje jako *soft power*, posługując się metodami dyplomatycznymi i pomocą rozwojową, aby upowszechniać wyznawane przez siebie wartości poza swoimi granicami. W Unii Europejskiej istnieje silna tendencja w kierunku jej przekształcenia w mocarstwo, któremu nieobce będzie sięganie do środków wojskowych w stosunkach międzynarodowych, czemu miałyby służyć Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony. Traktat Lizboński przewiduje taką możliwość, jednakże pod warunkiem, że opowiedzą się za tym wszystkie państwa członkowskie, a na to jak dotąd nie ma szansy.

⁶¹ Conseil européen de Bruxelles, 18 et 19 juin 2009, Conclusions de la Présidence, op. cit., s. 25–29.